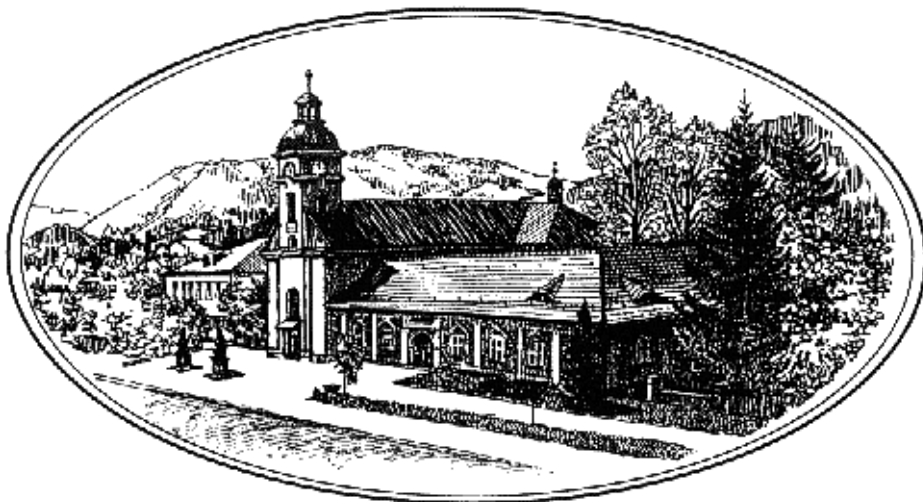


# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 52 (1125) 27 grudnia 2015 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)

## ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY

### Setki tysięcy sierot

Kościół stawia nam dziś wzór rodziny mocnej Bogiem. Rodziny wyjątkowej, jedynej i niepowtarzalnej. Niepokalana matka i żona, sprawiedliwy mąż i po trzykroć święty sam Syn Boga jako dziecko. Jest to wzór niedościgły.

Z tego wcale nie wynika, że w tej Bożej Rodzinie nie było bolesnych napięć. Wystarczy wspomnieć napięcie, jakie istniało między Józefem a Maryją, zanim ten zdecydował się na przyjęcie Maryi w stanie błogosławionym; wystarczy wspomnieć ból związany z ucieczką do Egiptu. Czy też ból, który sygnalizuje św. Łukasz, kiedy Dziecko zostało w Jerozolimie nie powiadamiając o tym matki. Rodzina święta, ale napięcia, i to bolesne, miały w niej miejsce.

Popatrzmy na nasze rodziny. Popatrzmy z punktu widzenia ewangelicznego. Nasze rodziny możemy podzielić na trzy grupy. Pierwsza to rodzina pełna. Mam na uwadze rodzinę opartą na wierności męża wobec żony i żony wobec męża. Często są to rodziny prawie że idealne, gdy miłość wzajemna kształtuje odniesienie męża do żony, rodziców do dzieci i dzieci do rodziców.

Są jednak rodziny pełne, które tylko na zewnątrz są poprawne. W środku, kiedy drzwi się zamkną i domownicy zostają sami, potrafią boleśnie ranić. Te rany, okryte tajemnicą dla otoczenia, często przez długie lata boleśnie krwawią. Na zewnątrz jest wszystko w porządku, wewnątrz płyną łzy.

Druga grupa to rodziny pęknięte, sparaliżowane stałym bólem. Ma to miejsce wówczas, gdy jeden z małżonków albo odchodzi, albo nie bierze odpowiedzialności za rodzinę. Bywa, że staje się ciężarem. Najczęściej przyczyną takiego dramatu jest alkohol. Tych rodzin w Polsce jest miliony. Rocznie do rozwodów zgłasza się około dziewięćdziesiąt tysięcy małżeństw. Wiadomo, że nie wszyscy zgłaszający się zyskują to, o co proszą, ale samo zgłoszenie dowodzi, że jest to rodzina pęknięta.

Potrzeba wielkiego heroizmu, aby małżonek, który bierze odpowiedzialność za rodzinę, potrafił w takiej sytuacji udźwignąć ciężar domu i wychować

dzieci. Na szczęście mamy takich cichych bohaterów tysiące. Nie będą kanonizowani, ale są święci przez swoją wierność i przez odpowiedzialność za współmałżonka i za dzieci.

I wreszcie mamy rodziny zniszczone, stworzone z bólu, z tęsknoty za ojcem i matką. W naszym kraju jest ponad trzysta tysięcy dzieci, których rodzice zostali pozbawieni praw rodzicielskich. Każde dziecko w swoim sercu niesie ból pragnienia miłości serca matki i serca ojca. Każde dziecko ma prawo do tych dwu miłości. Może mu zabraknąć chleba, dachu nad głową, ale ma prawo do miłości ojca i miłości matki. Każda sierota buduje dom rodzinny ze swojego pragnienia. Są to najbardziej wstrząsające domy rodzinne, faktycznie nieistniejące, ale żyjące, budowane z bólu i cierpienia dzieci.

I oto Chrystus przychodzi, aby wypełnić rodziny - te pełne, pęknięte i te nieistniejące, swoim sercem. Taki jest sens Jego narodzin w rodzinie.

Co należy czynić? Nie wolno idealizować. To jest tak, jak w medycynie. Trzeba pochylić się nad każdym człowiekiem w jego rodzinie, jak nad pacjentem. Jeśli zdrowy - niech dziękuje Panu Bogu. Jeśli chory - trzeba ustalić konkretnie, jaka rana i w jaki sposób należy ją leczyć.

Po drugie. Nie wolno przeceniać danych z zakresu socjologii, a zwłaszcza psychologii rozwojowej. Rany wyniesione z rodzinnego domu są do uleczenia. Wbrew opiniom psychologii rozwojowej i socjologii. Nie ma takich ran, których by się nie dało uleczyć. „Dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych”. Trzeba przede wszystkim uświadomić sobie, że jak istnieje kod genetyczny dotyczący naszego ciała, tak istnieje „kod genetyczny” dotyczący naszego ducha. Jesteśmy dziećmi Boga. I trzeba do tego „kodu genetycznego” dotyczącego naszego ducha się odwołać i w oparciu o niego podjąć kurację. Nie ma takiej rany, nawet najgłębszej, okrytej tajemnicą, której nie udałoby się wyleczyć.

Po trzecie. Trzeba w Polsce rozpocząć akcję otwarcia rodziny na sierotę. Dom Dziecka jest smutną ostatecznością. W Domu Dziecka jest dach, łóżko, stół i kawałek chleba, ale w Domu Dziecka nie ma serca ojca i matki. Trzeba podjąć ten wysiłek, który podjęto już w innych krajach.

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Syr 3,2-6.12-14

**Psalm:** Ps 128,1-5

**II czytanie:** Kol 3,12-21

**Ewangelia:** Łk 2,41-52

**Trójco Przenajświętsza, ufam w  
nieskończone miłosierdzie Twoje  
Bóg jest między nami  
(św. Faustyna Dz. 357)**

Czytania z niedzieli w oktawie Narodzenia Pańskiego, z okazji święta Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa, koncentrują się na czwartym przykazaniu.

Święty Paweł w liście do Kolosan (3,12-21), proponuje chrześcijanom pochodzenia pogańskiego, a raczej małżonkom, wzajemne wsparcie, przebaczenie gdyż są powołani do bycia świętymi dzięki Jezusowi, do wiary której zostali powołani i którą przyjęli.

Natomiast Syracyles (3,2-6. 12-14), skupia swoje nauczanie na rodzicach, a więc na poprawnej relacji dzieci do rodziców. Jest też pięknym i wartym naśladowanie komentarzem do czwartego przykazania.

Syracyles w ostatnim zdaniu porównuje okazane miłosierdzie względem ojca do przebaczenia grzechów przez Boga. Nie pójdzie w zapomnienie miłosierdzie okazane ojcu. Bóg troszczy się o każdego. Tu mamy dowód na szczególną troskę wobec starości rodziców. Dar rodzicielstwa i dar synostwa pochodzi od Boga. Co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości. Mąż i żona stają się rodzicami, a więc ojcem i matką dla swego potomstwa, którzy wychowując swoje dzieci starają się, aby ich pociechy czyniły postępy. Czynić postępy (...) w mądrości, w latach, w łasce u Boga i u ludzi (por Łk 2,41-52).

Nie ma chyba lepszej recepty na świętość. I właśnie tę receptę wprowadzali w swoim życiu Maryja i Jej małżonek Józef. To w ich domu, w atmosferze wzajemnej miłości, a także postępowaniu w łasce u Boga i u ludzi, miał wzrastać Mesjasz, Jezus Chrystus.

To wielka sztuka, tworzyć atmosferę miłości, zrozumienia i szacunku. Szczególnie jest to trudne, kiedy nieoczekiwanie zmieniają nam się plany. Coś sobie wymyśliłem, poukładałem, a tu nagle wydarza się coś, czego nie przewidywałem. Wówczas górę biorą emocje, ciężkie słowa, pochopne decyzje, obwinianie jeden drugiego. To nie jest droga do świętości, którą wyznacza nam Święta Rodzina. Święta Rodzina, pomimo trudnych przeżyć, zawsze umiała trwać blisko Boga, co nie oznacza, że miała bezproblemowe życie.

Pierwsza trudność to moment Zwiastowania Maryi. Maryja, w niezrozumiały dla Józefa sposób, zachodzi w ciążę. Mąż chciał ją oddalić, bo takie miał prawo, ale przyjmując wolę Boga objawioną mu we śnie.

Drugi trudny moment to czas rozwiązania dla Maryi, który nastąpił w drodze do Betlejem. Poród w stajni w ciężkich warunkach. Dziś byśmy powiedzieli, uwłaczających ludzkiej godności, nie mówiąc o higienie takiego miejsca. Perykopa ewangeliczna czytana w święto Świętej Rodziny, relacjonuje niełatwą sytuację. Rodzice gubią swoje dziecko. Ale nawet wtedy nie było między Józefem a Maryją jakiegoś zgrzytu, obwiniania się czy wyrzucania braku odpowiedzialności, tak jak mogłoby to dziś wyglądać w naszych rodzinach. Chyba małżonkowie, którzy wychowywali przynajmniej jedno dziecko, potrafią to sobie wyobrazić. Ile nerwów, wzbudzania poczucia winy jest wówczas gdy czegoś nie dopilnowaliśmy lub z naszej winy coś nie poszło według przyjętego planu.

Z tych trudnych chwil życia Świętej Rodziny należy jesz-

cze wspomnieć ucieczkę do Egiptu. Choć o tym wydarzeniu Ewangelia mówi najmniej, to jednak też możemy się z niego czegoś nauczyć. Święty Józef w proroczym śnie usłyszał słowa Anioła: *Wstań, weź dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu* (por Mt 2,13).

Pomyślmy, ile to musiało kosztować Józefa, Maryję i ich małe Dzieciątko? Zorganizować taką wyprawę, co ze sobą zabrać, na jak długo? Teraz, Egipt! Obce miejsce, nieznanymi ludziami, brak perspektyw. I pewnie listę tych dylematów można by jeszcze wydłużyć.

Ale warto też zwrócić uwagę na głębszy sens ucieczki Świętej Rodziny do Egiptu. Bóg każe Józefowi zabrać rodzinę i uciekać przed zagrożeniem. To bardzo czytelna wskazówka, że każdy uczeń Jezusa ma być dyspozycyjny wobec Boga. Ucieczka nie zawsze musi oznaczać tchórzostwo, wręcz przeciwnie, może być przejawem roztropności. Szczególnie jeśli chodzi o duchową walkę pokusami czy grzechem. Zanim wejść w dialog z pokusą, która w konsekwencji prowadzi do grzechu – być może powinienem pomyśleć nad tym, żeby uciec przed zagrożeniem dla mojej duszy. Jeśli ucieknę przed pokusą, czy będzie to przejawem tchórzostwa? Na pewno nie! Chyba warto nad tym się zatrzymać i pomedytować.

Życzę owocnych przemyśleń i ucieczek przed złem.

Nowy Rok już za progiem. Na pewno większość z nas będzie podsumowywać to, co za nami i czynić plany na to, co przed nami. Jedno jest pewne: jest czas miłosierdzia. Jest nadzwyczajny Święty Rok Miłosierdzia. Niech przykład Świętej Rodziny oraz ONA sama, będzie dla nas wsparciem, wzorem. Niech miłość miłosierna króluje w naszych sercach, umysłach i czynach.

Wszelkiego dobra wszystkim życzę i zapewniam o codziennej pamięci w modlitwie. Niech błogosławieństwo Boże obficie spłynie na wszystkich czytających te słowa.

*Wasz brat Franciszek*

⇒ str. 1 We Francji wiele rodzin adoptuje dziecko. Więcej, świadomie i dobrowolnie adoptują kalekie dziecko, dla jego dobra i dla dobra rodzeństwa, aby nie rośło w egoizmie. Tę akcję prowadzono blisko czterdzieści lat, dziś wydała owoce.

Nie bójmy się otworzyć na sierotę. Świat dziecko odrzucał, odrzuca i będzie odrzucał. W roku 374 pod wpływem chrześcijan wykreślono z prawa rzymskiego prawo ojca, który mógł do dwudziestu czterech godzin po narodzeniu wyrzucić swoje dziecko. Rzymianie wyrzucali je na śmietnik. Chrzęścianie zbierali i przyjmowali te dzieci jako swoje, włączając do swoich rodzin. Tak było. Tym zdumiewali świat. Nie łudźmy się. Świat dalej będzie dziecko odrzucał. Skończmy z pustymi dyskusjami i przygarnijmy dziecko.

Trzeba trzydziestu czy czterdziestu lat nawoływania i przekonywania, aby rodzina otwarła się na dziecko nieswoje, ale chrześcijaństwo przez dwadzieścia wieków właśnie tym zdumiewało świat.

/.../

Uroczystość Świętej Rodziny. Dzielę się tym realnym spojrzeniem nie dlatego, aby przynębiać. Nie. Dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych i my, mocni Bogiem, jesteśmy w stanie odbudować rodzinę, wyleczyć z wielu ran, odkryć szczęście dostępne dla człowieka w rodzinnych progach, odkryć szczęście ze spotkania serca, które potrafi kochać, nie martwiąc się sytuacją zewnętrzną. Miłość ma to do siebie, że w każdej sytuacji potrafi znaleźć to, co uszczęśliwia.

*ks. Edward Staniek*

## Patriarchowie i Prorocy z naszego kościoła

### Narodziny Izaaka. Oddalenie Izmaela.

21. 1. Wreszcie Pan okazał Sarze łaskawość, jak to obiecał, i uczynił jej to, co zapowiedział, 2. Sara stała się brzemieniową i urodziła sędziwemu Abrahamowi syna w tym właśnie czasie, jaki Bóg wyznaczył, 3. Abraham dał temu synowi, który mu się urodził, a którego mu zrodziła Sara, imię Izaak. 4. Abraham obrzezał Izaaka, gdy ten miał osiem dni, tak jak to Bóg mu przykazał. 5. Abraham miał sto lat, gdy mu się urodził syn jego Izaak. 6. Sara mówiła: „Powód do śmiechu dał mi Bóg. Każdy, kto się o tym dowie, śmiać się będzie z mej przyczyny”.

7. I dodawał: „Któż by się ośmielił rzec Abrahamowi: Sara będzie karmiła dzieci piersią, a jednak urodziłam syna mimo podeszłego wieku mego męża”.

8. Dziecko podrosło i zostało odłączone od piersi, Abraham wyprawił wielką ucztę w tym dniu, w którym Izaak został odłączony od piersi. 9. Sara widząc, że syn Egipcjanki Hagar, którego urodziła Abrahamowi, naśmiewa się < z Izaaka>, 10. rzekła do Abrahama: „Wypędź tę niewolnicę wraz z jej synem, bo syn tej niewolnicy nie będzie współdziedzicem z synem moim, Izaakiem”. 11. To powiedzenie Abraham uznał za bardzo złe – ze względu na swego syna. 12. A wtedy Bóg rzekł do Abrahama: „Niechaj ci się nie wydaje złe to, co Sara powiedziała o tym chłopcu i o twojej niewolnicy. Posłuchaj jej, gdyż tylko od Izaaka będzie nazwane twoje potomstwo. 13. Z syna zaś niewolnicy uczynię również wielki naród, bo jest on twoim potomkiem”.

14. Nazajutrz rano wziął Abraham chleb oraz bukłak z wodą i dał Hagar, wkładając jej na barki, i oddalił ją wraz z dzieckiem. Ona zaś poszła i błąkała się po pustyni Beer - Szeby. 15. A gdy zabrakło wody w bukłaku, ułożyła dziecko pod jednym z krzewów, 16. po czym odeszła i usiadła opodal tak daleko, jak łuk doniesie, mówiąc: „Nie będę patrzyła na śmierć dziecka”. I tak siedząc opodal, zaczęła głośno płakać.

17. Ale Bóg usłyszał jęk chłopca i Anioł Boży zawołał na Hagar z nieba: „Cóż ci to, Hagar? Nie lękaj się, bo usłyszał Bóg jęk chłopca tam leżącego. 18. Wstań, podnieś chłopca i weź go za rękę, bo uczynię z niego wielki naród”. 19. Po czym Bóg otworzył jej oczy i ujrziała studnię z wodą; a ona poszła, napełniła bukłak wodą i dała chłopcu pić.

20. Bóg był z chłopcem, a ten rósł. Mieszkał on na pustyni i stał się łuczniczem. 21. Mieszkał stale na pustyni Paran; matka zaś jego sprowadziła mu żonę z ziemi egipskiej.

*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia., Księga Rodzaju. Wydawnictwo PALLOTTINUM. Wydanie Piąte, 2005. str. 30.*

Od dania obietnicy do jej spełnienia upłynęło 25 lat. Sędziwi rodzice Izaaka mieli powód do wielkiej radości. Sara zażądała wbrew zwyczajowi, wygnania Hagar razem z Izmaelem. (Izmael miał wtedy ok. 16 lat, a Izaak musiał mieć 2 albo 3 lata, kiedy został odstawiony od piersi). Abraham, zanim się zgodził musiał najpierw usłyszeć sąd Boga. Ga4,22 nn wyjaśnia, dlaczego to oddalenie było nieuniknione.

*Przewodnik po Biblii. Oficyna Wydawnicza „Vocatio” Warszawa. 1996.*

### Przymierze Abrahama z Abimelekiem

22. W owym czasie Abimelek z dowódcą swego wojska, Pikolem, tak powiedział do Abrahama: „Bóg pomaga ci we wszystkim, co czynisz. 23. Złóż mi więc teraz tu na tym miejscu przysięgę na Boga, że ani wobec mnie, ani wobec mego potomstwa bliższego i dalszego nie dopuścisz się zdrady; że jak ja obszedłem się z tobą łaskawie, tak też i ty będziesz postępował względem mnie i tej ziemi, na której jesteś gościem. 24. Abraham rzekł: „Przysięgam! 25. Równocześnie jednak Abraham zrobił Abimelekowi wymówkę z powodu studni z wodą, zabranej mu przemocą przez ludzi Abimeleka. 26. Abimelek odpowiedział: „Nie wiem kto to uczynił, boś ty mi nie dał o tym znać. Dopiero dowiaduję się o tym”.

27. A potem Abraham dał Abimelekowi drobne i większe bydło, i tak obaj zawarli przymierze. 28. Abraham wydzielił nadto z trzody siedem jagniąt. 29. Abimelek zapytał Abrahama: „Co znaczy tych siedem jagniąt, które oddzieliłeś osobno? 30. Odpowiedział Abraham: „Tych siedem jagniąt przyjmiesz ode mnie żebym mógł mieć dowód, że to ja wykopałem ową studnię”.

31. Dlatego nazywano tę miejscowość Beer-Szeba, ponieważ tam obaj złożyli przysięgę.

32. Po zawarciu przymierza w Beer - Szebie Abimelek i dowódca jego wojska Pikol udali się w powrotną drogę do kraju Filistynów. 33. Abraham zaś zasadził w Beer - Szebie drzewo tamaryszkowe. Tam też wzywał imienia pana Boga Wiekuistego. 34. I tak przebywał Abraham przez długi czas w kraju Filistynów.

*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia., Księga Rodzaju. Wydawnictwo PALLOTTINUM. Wydanie Piąte, 2005. str. 23.*

Dyskusja na temat studni jest o tyle ważna, że studnie były czymś bardzo cennym dla pasterzy w suchym klimacie południowej Palestyny, a spory o prawo do nich posiadania nie należały do rzadkości (zobacz 26,1nn.)

*Przewodnik po Biblii. Oficyna Wydawnicza „Vocatio” Warszawa. 1996.*

Tamaryszek bezlistny (Tamarix aphylla) i tamaryszek nilowy (Tamarix nilotica), to dwa gatunki dużych tamaryszków rosnących na całym obszarze pustynnej wyżyny Negew. Sadzili je tam Beduini, którzy chętnie odpoczywali w cieniu drzew, a swoje stada żywili ich miękkimi, delikatnymi gałązkami. Przez cały rok, nawet podczas największych upałów, tamaryszek obfituje w sok i przykuwa wzrok żywymi kolorami, dzięki czemu stanowi przyjemną odmianę dla podróżnych przemierzających te jałowe pustkowia.

Z Biblii dowiadujemy się, że Abraham zasadził tamaryszek w Beer - Szebie. Natomiast Saul dowiedział się o buncie Dawida, gdy siedział pod tamaryszkiem z dzidą w ręku. Później, gdy Saul i jego trzej synowie zginęli w bitwie, triumfujący Filistyni powiesili ich ciała na murach miasta Bet - Szean. Szczątki poległych zabrali stamtąd dopiero ich poddani. Oddali zmarłym hołd i pochowali pod tamaryszkiem (cdn.).

*Wolfgang Kawollek, Hennig Falk – Podróż do biblijnych ogrodach. Informacje o roślinach oraz wskazówki dotyczące ich uprawy.*

*Opracowali: Elżbieta i Andrzej Georgowie*

# RESTAURACJA BAHUS

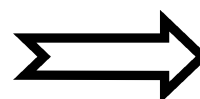
www.bahus.pl

### Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ

ul. 9 Listopada 10

tel. 33 854 26 72

kom. 602 831 296

## Sześć Bram Miłosierdzia otwarto w kościołach diecezji bielsko-żywieckiej

„Miłosierdzie Boga jest siłą pokonującą i uzdrawiającą wszelkie ludzkie słabości” – podkreślił bp Piotr Greger, otwierając Bramy Miłosierdzia w pięciu kościołach diecezji bielsko-żywieckiej. Naśladując gest papieża Franciszka, diecezjalny biskup pomocniczy przypomniał, że wejście przez symboliczną Bramę oznacza odkrycie głębi miłosierdzia Ojca, wychodzącego osobiście na spotkanie każdego człowieka.

Biskup Greger otworzył Bramy Miłosierdzia w pięciu jubileuszowych kościołach diecezji – 12 grudnia dokonał tego obrzędu podczas liturgii trzeciej niedzieli adwentu w kościele św. Maksymiliana Kolbego w Oświęcimiu. Następnego dnia w kościołach: św. Marii Magdaleny w Cieszynie, świętych Apostołów Piotra i Pawła w Skoczowie, bielskiej katedrze św. Mikołaja i żywieckiej konkatedrze Narodzenia NMP. Otwarcia Bram Miłosierdzia w szóstym kościele jubileuszowym diecezji – pw. św. Macieja Apostoła w Andrychowcu – dokonał bp senior Tadeusz Rakoczy.

Bielsko żywiecki sufragan w homiliach wygłoszonych podczas niedzielnych uroczystości w jubileuszowych kościołach Podbeskidzia przypomniał, że wejście przez tę Bramę oznacza odkrycie głębi miłosierdzia Ojca, który przyjmuje wszystkich i wychodzi osobiście na spotkanie każdego człowieka.

„Ma to być czas, w którym mamy wzrastać w przekonaniu o miłosierdziu. Jak wiele krzywdy wyrządza się Bogu stwierdzając, że grzechy są karane Jego sądem, nie podkreślając jednak na pierwszym miejscu, że są odpuszczane przez Jego miłosierdzie. Musimy przedkładać miłosierdzie nad sąd, aby w każdym przypadku osąd Boży nad ludzkimi czynami zawsze odbywał się mocą Jego miłosierdzia” – wyjaśnił.

Zapelował, by czas jubileuszu był zaproszeniem do przekroczenia Bramy Miłosierdzia zwłaszcza dla tych, którzy w moc Bożego miłosierdzia przestali już wierzyć. „Jest to szczególne zaproszenie dla tych, którzy odczuwają lęk i strach przed koniecznością wyznania swojej winy. Pomóżmy tym, którzy nie mają odwagi ani ochoty, aby stanąć przed Bogiem miłosiernym w całej prawdzie o swoim życiu. Może są to ludzie, z którymi na co dzień żyjemy pod jednym dachem” – podkreślił bp Greger.

Zachęcił, by otwarta Brama Miłosierdzia stanowiła permanentne zaproszenie do uczestnictwa w rzeczywistości, „gdzie miłosierdzie Boga jest siłą pokonującą i uzdrawiającą wszelkie ludzkie słabości”.

Jak zaznaczył biskup, papież Franciszek podjął decyzję, że inauguracja Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia miała miejsce 8 grudnia br., ponieważ dokładnie w tym dniu przypada 50. rocznica zakończenia Soboru Watykańskiego II. Wyjaśnił, że choć nie jest to wydarzenie zbawcze, to jednak ogromnie ważne i znaczące w historii Kościoła. Zauważył, że ostatnim dokumentem zatwierdzonym podczas obrad soborowych (7 grudnia 1965) była konstytucja „Gaudium et spes” (Radość i nadzieja), która doskonale wpisuje się w treść trzeciej niedzieli adwentu.

Tradycję jubileuszy rozpoczął papież Bonifacy VIII, zwołując 22 lutego 1300 r. Rok Święty, w czasie którego można było uzyskać odpust zupełny. Do rzymskich bazylik św. Piotra i św. Pawła za Murami przybyło wówczas aż 300 tys. pielgrzymów. Papież chciał, by zwoływano Rok Święty co sto lat. Jednak stopniowo zmniejszano ten okres do 50 (jak w Starym Testamencie) i 33 lat (wiek Chrystusa), a od 1475 r. zaczęto je organizować co 25 lat, by każde pokolenie mogło przeżyć jubileusz choć jeden raz.

Nie odbył się on jedynie w 1800 r., gdyż po śmierci Piusa

VI w sierpniu 1799 r. we francuskiej niewoli, nowy papież Pius VII został wybrany dopiero w marcu 1800 r., zaś do Rzymu mógł przybyć w lipcu tego samego roku.

W XX w. do zwykłych lat świętych doszły jeszcze jubileusze nadzwyczajne: w 1933 i 1983, zwołane z okazji 1900. i 1950. rocznicy odkupienia. Kolejny nadzwyczajny jubileusz - Rok Święty Miłosierdzia rozpoczął się 8 grudnia br. i potrwa do 20 listopada przyszłego roku. W sumie dotychczas Rok Święty obchodzono 28 razy (ostatnio w 2000 r.), Jubileusz Miłosierdzia jest 29 takim wydarzeniem w historii Kościoła.

Za pontyfikatu Aleksandra VI powstał ceremoniał Roku Świętego, przewidujący otwarcie Drzwi Świętych (symbolu przejścia z grzechu do łaski Bożej) w Wigilię Bożego Narodzenia w roku poprzedzającym jubileusz i zamknięcie ich w uroczystość Objawienia Pańskiego w roku następującym po jubileuszu. Po raz pierwszy stało się tak przy okazji Roku Świętego 1500. Z drobnymi poprawkami, wprowadzonymi w 1525 r., ceremoniał ten przetrwał do czasów obecnych.

Jednak nie od początku rozpoczęcie jubileuszu było związane z otwarciem Drzwi Świętych - symbolu przejścia od grzechu do łaski Bożej, zgodnie ze słowami Jezusa: „Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony” (J 10,9).

Pierwszym papieżem, który tego dokonał był Marcin V, który otworzył Drzwi Święte w 1423 r. w bazylice św. Jana na Lateranie. Z kolei w bazylice św. Piotra, Matki Bożej Większej i św. Pawła za Murami po raz pierwszy otwarto je w 1499 r.

Obecne Drzwi Święte w bazylice św. Piotra są dziełem rzeźbiarza Vica Consortiego (1902-1979), który wygrał konkurs ogłoszony przed Rokiem Świętym 1950. Donatorem był ordynariusz Bazylei i Lugano, bp Franz Von Streng, który wraz z wiernymi chciał podziękować Bogu za zachowanie Szwajcarii od okropności wojny. Po 11 miesiącach prac, drzwi zostały otwarte w Wigilię Bożego Narodzenia 1949 r.

Za [www.diecezja.bielsko.pl](http://www.diecezja.bielsko.pl)

## Zakończenie roku

„Miłosierny i łaskawy jest Pan, cierpliwy i pełen dobroci” (Ps 103,8).

Dobiega końca kolejny rok.

Zostawiamy za sobą jego dni i miesiące.

Kończymy kolejny etap naszego życia.

I w tym roku Bóg był z nami.

Poznaliśmy, że miłosierny i litościwy jest Pan.

On sam zlitował się nad nami  
mimo naszych słabości i grzechów.

On sam okazał nam miłosierdzie  
choć na nie nie zasłużyliśmy.

Błądziliśmy, odchodziliśmy od Niego,

a On cierpliwie wskazywał nam właściwą drogę.

Okazywaliśmy się źli i nieposłuszni,

a On okazywał nam swoją dobroć.

Tak było w minionym roku

i tak będzie i w następnym.

Wdzięczni za dotychczasowe prowadzenie

idziemy w przyszłość pewni tego,

że miłosierny i łaskawy jest Pan,

cierpliwy i pełen dobroci.

Henryk Czembor z książki „Bóg jest zawsze z nami”

## Nowy Rok

„Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez Niego Bogu Ojcu” (Kol 3,17).

Chcemy być kowalami własnego losu,  
korzystać z wolności, którą mamy,  
mówić, co nam się tylko spodoba,  
czynić to, na co mamy ochotę...  
Wszystko czynić po swojemu,  
we własnym imieniu, dla własnej korzyści...  
Wszak najlepiej wiemy, co jest dobre dla nas!  
A jednak jest inaczej...

Egoistyczne działanie we własnym imieniu,  
według ustalonych i zmienianych przez siebie reguł,  
przynosi często skutki inne od zamierzonych,  
staje się pułapką, w którą wpadamy,  
przynosi szkodę i niedolę nam i innym.  
Trzeba postępować inaczej; zaufać Bogu,  
dać Mu się prowadzić i posłuchać Apostoła.

Wypełnijmy więc Jego zalecenie:

„Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku,  
wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa,  
dziękując przez Niego Bogu Ojcu.”

*Henryk Czembor z książki „Bóg jest zawsze z nami”*

Idźmy odważnie w ten Nowy Rok, ufni i pewni, że  
schronieni w bezpiecznych Ramionach Miłosierdzia  
Ojca, My - Ukochane Dzieci - czegoż mamy się bać?

JEZU UFAM TOBIE

### UWAGA !!!

**Stały konfesjonał „rusza” dopiero 11 stycznia.**

## Intencje Apostolstwa Modlitwy -

### Styczeń

*Intencja ogólna:* Aby szczerzy dialog między ludźmi  
wyznającymi różne religie przyniósł owoce pokoju i  
sprawiedliwości.

*Intencja misyjna:* Aby poprzez dialog i miłość braterską,  
dzięki łasce Ducha Świętego, zostały przewycię-  
żone podziały wśród chrześcijan.

*Intencja parafialna:* O pokój na świecie, w naszej ojczyźnie  
i w naszych sercach.

### Modlitwa do św. Klemensa

Święty Klemensie, Patronie naszej Parafii,  
Bóg powołał Cię, abyś rządził Jego Kościołem,  
a przez męczeństwo potwierdził to, coś sprawował na ołtarzu.  
Prosimy Cię wspieraj nas, byśmy przez przykład Twojej wiary  
i głoszoną przez Ciebie naukę mogli podążać ku naszemu  
mistrzowi Jezusowi Chrystusowi. Amen.

## Z życia parafii



- Kolekta z niedzieli 20 grudnia była przeznaczona na ogrzewanie kościoła. Kolektowali księża.
- W poniedziałek grupa osób należąca do Zespołu Charytatywnego pakowała paczki z darów składanych w ciągu całego Adwentu do kosza wystawionego przed ołtarzem. Paczki te, zawierające zarówno artykuły spożywcze jak i słodycze, trafiły do 41 osób najbardziej potrzebujących z naszej wspólnoty parafialnej. Zostały też przygotowane paczki dla osób goszczących na *Wigili dla samotnych*, zorganizowanej na probostwie. W tym miejscu należy wspomnieć, że karpie podarował, podobnie jak w latach poprzednich, „Sklep Hurtownia Ryb Smażalnia Rybka Andrzej Szela”.

• Do środy trwały tegoroczne roraty. Na koniec była losowana przechodnia figurka Matki Bożej. Losowano spośród dwóch osób (te osoby dwukrotnie ją wylosowały). Dwuletnia Ewa Puzoń wyciągnęła nazwisko Emilki Juroszek, która dostała figurkę na własność.

• W czwartek o 15<sup>00</sup> na probostwie nasi księża zasiedli do stołu wigilijnego z kilkunastoma osobami samotnymi.

• O 24<sup>00</sup> rozpoczęła się PASTERKA.

**Drogi Czytelniku! Jeżeli chcesz zamieścić życzenia dla bliskiej Ci osoby, wypełnij poniższy “kupon” i wrzuć go do skrzynki redakcyjnej w przedsionku kościoła (co najmniej 5 dni przed ukazaniem się numeru gazetki, w której mają być zamieszczone życzenia; ofiara dowolna).**

### TREŚĆ ŻYCZEŃ:

### DATA EMISJI:

Zamawiający:

.....

.....

imię, nazwisko, adres

**Życzenia bez danych osoby zamawiającej nie będą drukowane!**

## JUBILACI TYGODNIA

Marta Pohludka

Barbara Gruszczyńska

Monika Cholewa

Silwana Pirovano

Ewa Węglorz

Jadwiga Kiecoń

Bolesław Żurek

Lilla Pniok

Maria Skut

Zuzanna Kostka



**Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw. Maryi Panny oraz radości i spokoju.**

## Warto przeczytać

### Boże Narodzenie w sztuce

**Najprawdopodobniej z najstarszym przedstawieniem Bożego Narodzenia w sztuce mamy do czynienia w katakumbach Priscylli w Rzymie. Natomiast samo święto znane jest w chrześcijaństwie już od IV wieku, kiedy cesarz Konstantyn ogłosił Edykt Mediolański, proklamując w nim religijną wolność dla wyznawców Jezusa i kładąc kres ich prześladowaniom.**

Zupełnie inaczej, niż przyjęło się to następnie w chrześcijańskiej tradycji ikonograficznej, anonimowy artysta-malarz wyobraził Boże Narodzenie w pochodzących z III wieku katakumbach Priscylli.

#### Prorocstwo Balaama

Ten uchodzący za najwcześniejszą, artystyczną wizję wspomnianego misterium fresk ukazuje kobietę chyłącą się ku dziecku trzymanemu przez nią w ramionach, a w jej pobliżu mężczyznę wskazującego rękoma na widoczną ponad kobietą i jej Dzieckiem gwiazdę. W owej kobiecie widzi się Maryję, a w dziecku Jezusa, podczas gdy w męskiej postaci kierującej ręce ku gwiazdzie dostrzega się proroka Balaama. To właśnie on, ów starotestamentowy profeta, przepowiedział narodziny Mesjasza, o czym zresztą mówi nam w rozdziale 24. Księga Liczb: „wschodzi Gwiazda z Jakuba”.

#### W żłobie położony

Nawiązująca do późniejszych, klasycznych przedstawień Bożego Narodzenia, ukazująca to wydarzenie scena zdobi już wczesnochrześcijańskie sarkofagi z IV wieku, między innymi sarkofag Adelfii z Muzeum w Syrakuzach, datowany na lata 340-345. W jego rzeźbiarskiej dekoracji, pod medalionem z portretami Adelfii i jej męża, widnieje, poza umieszczonym na frontальной ścianie pokłonem Mędrców, wyrzeźbione na pokrywie sarkofagu narodzenie Jezusa Chrystusa. Widzimy tutaj Dziecię w żłobie, Maryję wraz z Józefem, towarzyszące Nowo narodzonemu zwierzęta oraz zmiatających ku Niemu z darami Mędrców. Nie bez znaczenia był zwyczaj umieszczania Bożego Narodzenia na pokrywach wczesnochrześcijańskich sarkofagów. Narodzenie Jezusa Chrystusa rozumiano bowiem jako pierwsze ogniwo odniesionego przez Niego zwycięstwa nad śmiercią.

Uboższą w związku z Bożym Narodzeniem motyw jest natomiast rzeźbiarska dekoracja pochodzącego również z IV wieku sarkofagu Marcusa Claudianusa oraz sarkofagu Stylichona. Na pierwszym z nich złożonemu do żłobu Niemowlęciu towarzyszy jedynie wsparty na lasce pasterz oraz pochylone nad żłobem zwierzęta, wół i osioł. Drugi z wymienionych sarkofagów przedstawia żłób z leżącym w nim, owiniętym w podobne do całunu pieluszki Jezusem, flankowanym przez wołu i osła.

Także w ozdabiających wnętrza świątyń malowidłach spotykamy się w pierwszych wiekach chrześcijaństwa z wyobrażeniem Bożego Narodzenia. W pierwszym w historii, monumentalnym, wzniesionym w latach 432-440 w centrum miasta kościele, czyli w rzymskiej Bazylice Santa Maria Maggiore jawi się przed naszymi oczami malowana pędzlem opowieść o pierwszych latach ziemskiego życia Zbawiciela. Chociażby na łuku bazyliki możemy podziwiać malowidła ukazujące zwiastowanie, gdzie Bogarodzicę wyobrażono jako Augustę, czyli tronującą w dworskich szatach i w diademie; wizję, jakiej doznał Józef, opiekun Jezusa i mąż Maryi; Mędrców przed Herodem, ich pokłon przed Zbawicielem; ucieczkę do Egiptu; rzeź niewiątek oraz ofiarowanie małego Jezusa w świątyni. Prawdopodobnie

wzniesienie Bazyliki Santa Maria Maggiore było reakcją na decyzję zwołanego w 431 roku Soboru Efeńskiego, na którym ogłoszono dogmat o Bożym macierzyństwie Maryi. Ponadto dotychczas Matki Bożej, dekorujące bazylikę przedstawienia miały zainicjować dynamiczną ewolucję ikonografii maryjnej.

#### Frygijscy Mędrcy

Jedno z najstarszych przedstawień pokłonu Mędrców zdobi ścianę Capella Greca w katakumbach Priscylli. Temat ten pojawia się również na teodozjańskim sarkofagu Ambrożego z bazyliki św. Ambrożego w Mediolanie. W pobliżu medalionu z portretami zmarłych widnieje scena pokłonu Mędrców. Zbliżają się oni do Jezusa spoczywającego na kolanach swej Matki. I tutaj także Maryja jawi się nam jako Tron Boga. Pokłon Mędrców zdobi ponadto dyptych z mediolańskich zbiorów Trivulsio, czyli plaketkę służącą do zewnętrznej oprawy pergaminowych dokumentów. Owe wczesnochrześcijańskie dyptychy wykonywano z drewna i metalu, jak też z o wiele kosztowniejszej kości słoniowej.

W strojach z Frygii, krainy leżącej w Azji Mniejszej, wyobrażeni zostali Mędrcy również na stanowiącym pierwotnie szkatułkę na klejnoty relikwiarzu z kościoła św. Nazariusza w Mediolanie. Zawierający szczątki św. Piotra i św. Pawła relikwiarz podarował św. Ambrożemu papież Damazy I. Przyjmującego hołd Jezusa wyobrażono tutaj jako nagiego, siedzącego niespokojnie na kolanach Matki w chwili, gdy podążają ku Niemu Mędrcy z darami. Podobnie ukazano pokłon Mędrców na bizantyńskiej mozaice z VI wieku, w kościele San Apollinare Nuovo w Ravennie we Włoszech. Także na tym przedstawieniu Mędrcy zbliżają się z darami, rzędem, do zasiadającego na kolanach Bogarodzicy Zbawiciela, odziani w barwne stroje Frygijszczyków i zaopatrzeni w inskrypcje z ich imionami.

Epizod ten ukazano kilkakrotnie również we wnętrzu Bazyliki Santa Maria Maggiore. Mędrcy podążają za wskazującym im drogę aniołem oraz stoją przed cesarskim tronem, na którym znajduje się Zbawiciel. Jezusowi towarzyszy odziana między innymi w chustę, zwaną maforionem, Matka Boża, także zasiadająca na tronie, ale znacznie mniejszym i uboższym w zdobieniu, a otaczają ją i jej Syna młodzieńcy aniołowie.

W chrześcijańskiej tradycji Mędrców nazywa się też Monarchami. W apokryfie są to władcy Persji, Indii i Arabii. Królami określił ich na przełomie II i III wieku chrześcijański pisarz z Afryki Północnej, Tertulian, bazując na Psalmie 71, w którym mowa jest o przybywających z upominkami monarchach. Przez pierwsze wieki upodabniano ich do siebie. Dopiero w średniowieczu zróżnicowano ich postacie pod względem wyglądu i wieku. Odtąd wyobrażano Mędrców jako reprezentantów trzech ras lub znanych ówczesnie kontynentów, sugerując przyjęcie przez Dziecię hołdu od całej ludzkości.

*Tekst Justyna Sprutta  
za [www.opiekun.kalisz.pl](http://www.opiekun.kalisz.pl)*

## KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

*Czy wiecie, że?...*

Papież Franciszek napisał:

„Najwięksi grzesznicy, jeśli będą żałować za grzechy - tacy wejdą pierwsi do nieba. Właśnie tacy mają klucze do nieba. Zbawią się ci, którzy czynią uczynki miłości i pozwalają się objąć przez Boże Miłosierdzie...”.

### „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy).  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>